

NADNIEMENSKI KURIER POLSKI

Orzeszkowej 13 tel. 166
Redakcja otwarta od 12-11-5-6
Administracja " 10-11-4-6
Prenumerata miesięcznie zł. 4.
z odnośnikiem i przes. poczt. 4 zł. 50 gr.

№ 122 Rok I
GRODNO
wtorek 2 grudnia 1924 r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz m/m za tekstem 20 gr. Drobnio za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Miesięczne p/g umowy. Dla ogłoszeń układ strony 8-mi szpaltowy. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku, obowiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

Kino
LIRA
Dziś
SEANSY
o 4, 6, 8 i 10
— godz. —
Kasa od 3 godz.

Dziś premiera! Wielkie święto polskiego przemysłu filmowego!!!

OCZEM SIĘ NIE MOWI

Dramat łez i krwi. Wybitny dramat erotyczny w 8 aktach z prologiem.

Według genialnego utworu **Gabryeli ZAPOLSKIEJ**

Szanowną publiczność uprasza się o przybyw. na wcześniejsze seansy

W rolach głównych **Jadwiga Smosarska i K. Justian**

Walka z gruźlicą

Jedną z najstraszniejszych plag trapiących ludzkość — suchoty, nie różniczkujące kast, stanów ani narodowości, niczem macki potężnego polipa opłata ludzkość, równając stany za pomocą straszego wszechpotężnego środka jakim jest śmierć. Śmierć jest zjawiskiem normalnym jako pojęcie kresu, do którego dąży każdy z nas, i w miarę przybywania lat życia poszczególnego człowieka, coraz bardziej pojęciem dostępnym i zrozumiałym, a nawet w późnej starości lub ciężkich cierpieniach fizycznych czy moralnych pożądanym środkiem wybawienia i odpoczynku.

Suchoty przeto nie dla tego są przekleństwem ludzkości, że kresem ich jest śmierć lecz dla tego, że niczem pleśń padająca na rozwijające się dopiero owoce, suchoty rzucają się na młode organizmy ludzkie a toczone, wyrwywają ludzkości miliony młodych zdolnych do pracy często właśnie najlepszych, najzdolniejszych i najbardziej wartościowych istnień.

Walka z suchotami-gruźlicą, to nie przeciętna walka, to tytaniczne zapasy zdobyczy nauki z niszczycielskimi siłami.

Gdyby każdy mógł zbadać statystykę działania gruźlicy przekonał by się, że żadna wojna nie jest w stanie uczynić podobnego spustoszenia.

Wiadomo, że na wypadek wojny armje utrzymywane w każdym państwie idą na pola walki celem pokonania wroga. Wiadomo również, że w razie potrzeby następuje ogólna mobilizacja wszystkich sił wewnętrznych kraju do walki z nieprzyjacielem o ile on okaże się w

liczebnej przewadze. Gruźlicy lekceważyć nie wolno — przeciwnie uznać w niej należy najpotężniejszego nieprzyjaciela, do walki z którym potrzebną jest właśnie ogólna mobilizacja, potężny wysiłek całego społeczeństwa.

Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia pojmując całą grozę położenia i własnej odpowiedzialności za zdrowotny stan społeczeństwa przystępuje do energicznej i systematycznej walki z gruźlicą.

Przedewszystkiem ma być uruchomiony szereg t. zw. przychodni przeciwgruźliczych, a w tym celu Gen. Dyr. Służby Zdrowia zarządziła przyznania kredytów dla zrealizowania planu, zwróciła się do wszystkich starostów z żądaniem dostarczenia wniosków o otwarciu podobnych przychodni, oraz danych o przychodniach o ile takowe gdziekolwiek zostały już przedtem na terenie starostwa uruchomione, oraz ich budżetu

Następnie G. D. S. Z. żąda przedstawienia pojęcia kredytów jakie na ten cel uzyskać można od władz municypalnych, organizacji społecznych, związków komunalnych, sejmików i t. p.

Oczywiście na terenie naszego starostwa dotąd nie posiadamy nie tylko stałej przychodni przeciwgruźliczej, lecz nie na podobieństwo tego, aktualności zaś podobnej instytucji, choćby jedynie tylko ze względów na szkodliwy dla płuc pracowników przemysł tytaniczny w naszym mieście, nie ma potrzeby do wodzić.

Uznając konieczność podobnej instytucji musimy się zgodzić z

Nierazące światło Osramówek

Skutecznym środkiem unikania jaskrawości światła jest zastosowanie żarówek Osram Nitra w szkle opalowym

Tu lepsze światło przez żarówki Osram

Dziś premiera!

„O czym się nie mówi“

tem, że możliwość jej uruchomienia znajduje się w bezpośredniej zależności od finansowych środków, jakimi będziemy rozporządzać, te zaś uzależnione są od takich instytucji jak Magistrat, Kasa Chorych i t. p. organizacje.

Nie będziemy tu wszczynać alarmu ani odwoływać się patetycznym głosem do uczuć i obowiązków wyżej wspomnianych instytucji, jesteśmy bowiem z góry przygotowani na najserdeczniejszy oddźwięk z jakim spotka się G. D. S. Z. na naszych terenach, jedynie w celu przyspieszenia decyzji z jednej strony, a z drugiej przygotowania społeczeństwa do nieodzowności pewnego finansowego wysiłku, jaki w postaci podatku wypadnie uczynić na ten wileki cel; zmuszeni jesteśmy zwrócić uwagę na znamienne cyfry statystyki zdrowia, w których uwidoczniła się smutny nad wyraz fakt, że ilość dzieci zagrożonych gruźlicą wyraża się w zerażającej cyfrze 70 proc. ogólnej liczby a stan

zagrożenia starszych bynajmniej [nie jest] lepszym.

Zajęciem ogólna mobilizacja do walki przeciw gruźlicy i to jaknajszybciej, gdyż nie ma ani chwili do stracenia.

Teatr Miejski

Dziś powtórzenie „Jeńca Napoleona“, który na premierze zdobył sobie uznanie publiczności.

Autor doskonale charakteryzuje zarówno poszczególne typy, jak i nastrój w Berlinie, gdzie wierzą niezłomie, że znakomite pruskie pułki zgniotą wielkiego cesarza. Wieść o wkroczeniu zwycięskiej armji jak grom spada na berlińczyków. Postać Napoleona w otoczeniu mizernych niemieczyków nabiera genialnych rozmiarów, to też sceny na dworze króla pruskiego robią nieprzeciętne wrażenie. Udział przyjmuje cały prawie zespół z p. Skąpskim na czele.

Ostatni numer „Wiadomości literackiej” w specjalnym wydaniu (poproszonym fotografją S. autorki), zatytułowanym „Nowe książki autorki” zamieszcza wywiad z p. Z. Nałkowską-Gorzechowską; wywiad ten podajemy w całości ze względu na znaną w naszym mieście osobę S. Autorki.

Red.

Co mówi Zofja Nałkowska

Najmilsze z zadań dziennikarza: iść na rozmowę z autorką, której książką zawdzięcza się tyle dobrych chwil, tyle wrażeń, przemyśleń, a nieraz i głębszej zadumy. Któż nie zna „Księcia”, „Równieście”, „Tajemnic krwi”, albo „Hrabiego Emila”, „Charakterów” czy najnowszego „Romansu Teresy Hennert”? Książki, które trzeba znać pod grozą dużej kompromitacji w inteligentnym towarzystwie. Ale to nie, Gorzej, że kto nie czyta Nałkowskiej, biedniejszy jest o nie jedno z wrażeń, jakie dają książki autorki tak indywidualnej. Każda stronica o tem mówi: tak pisze tylko Nałkowska. Własny, odrębny styl, własne, śmiałe ujęcie każdego zjawiska, jak najdalej od jakiegokolwiek banalności. I rzetelna robota — jeśli wolno tak brutalnie wyrazić się o wszystkich subtelnościach jej stylu.

Zaczynamy rozmowę od tej własnej sprawy. Nałkowska (dla ciekawskich: od paru lat p. Janowa Gorzechowska, małżonka popularnego „Jura” i słynnego „barona Budberga”, który 15 lat temu wprowadził 10 więźniów z Pawlaka, obecnie dowódca 3-ciej dywizji żandarmerji wojskowej) mówi mi tak:

— Należę do tych, którzy piszą „trudno”. Pracuję nad każdym zdaniem. Nie mam owego „rozrachunku” jaki spotykamy u innych autorów. Zawsze zresztą pociągali mnie najbardziej ci pisarze, dla których problematyka formy jest problematem woli, opanowanej, odpowiedzialnej. Stendhal, Flaubert, Proust...

— Cytowała pani wszystkie formy Prousta?

— Z najcięższym mozołem i z największą przyjemnością...

— Świetne, choć pozornie paradoksalne określenie...

— Do istotnej treści Prousta trzeba dotrzeć przez cały gąszcz przeszłości, które są pomocą. Tem, co nazywam problematem woli w rzeczach formy, lubuję się też u Mereditha. Z autorów polskich — u Berenta. Jeżeli mogę mówić sama o sobie, to stwierdzam w moich rzeczach ewolucję — od kwiecistości do prostoty, — ewolucję, która nie przyszła mi łatwo. Wymagała dużo wyrzeczeń się. Nie bez trudu niszczyłam w sobie niejednego zamiar „dekoracyjny”, który szkodziłby prostocie. Właściwie do tej prostoty dąży pisarz. Odniosłam niejaki zwycięstwo nad samą sobą — Ale ceni swoje książki, choćby najdawniejsze?

— Najbliższa jest mi zawsze książka ostatnia. Za nią biorę odpowiedzialność.

— A cóż wyjdzie teraz?

— Niebawem ukáže się tom p. t. „Księga o przyjaciółkach”, opowiadanie o zamierzających, moje i Marji-Jehanne Wielopolskiej. Ilustracje Niny Aleksandrowicz.

— Nie tylko z książki pani „Moje zwierzęta”, ale z licznych opisów, tu i ówdzie rozsianych, widać, że Pani je kocha.

— Szanuję ich charakter. I tu opowiada mi Nałkowska o swoich wielkich ulubieńcach: o Djanie mądrej i szlachetnej charocy, i o Joke'u, świętym wyśle.

Na biurku leży rzeźba Djany — dłuta siostry autorki, wielce utalentowanej rzeźbiarki, Anny Nałkowskiej.

— Drugą książką, która się już drukuje, będzie „Dom nad jaskami”. Wiesz niedaleko miasta. Daleka od łonów rzewnych i sielskich... Trzecia, która kończy to „Sprawa Gondzilla”.

— Gondzilla z „Romansu Teresy Hennert”?

— Tak. Ale już sama dziedzińska życia. Więcienie na kreskach. Spędziłam na kreskach dwa lata, tam bowiem mój mąż miał służbę. Jako kuratorka patronatu nad więźniami w Grodnie, poznałam dobrze stosunki polityczne, tam panujące.

— Z wielkim umiarem i spokojem, ale z równie wielkim przejęciem się opowiada mi autorka niejedną rzecz wstrząsającą. Widać, z jaką powagą spełniała swe zadanie kuratorki, ile widziała bólu i nieszczęścia, ile przytem rzeczy złych, niemądrych, bezcelowych...

— Jeszcze jedno pytanie: z powieści pani tłumaczono na angielski „Kobiety”. Czy dobry przekład?

— Znakomity. Przekład dokonał p. Michael Henry Dziewicki, lektor angielskiego przy uniwersytecie Jagiellońskim, ten sam, który obecnie przetłumaczył „Chłopów” Reymonta. Miło mi będzie skorzystał z okazji, by świetnemu tłumaczowi wyrazić wdzięczność i uznanie.

Ochrona Białoruska

Wobec zainteresowania się społeczeństwa naszego stanem rzeczy w Ochronie Białoruskiej z jednej strony a wersjami krążącymi z drugiej, uważamy za stosowne podać do wiadomości o ostatnich wypadkach.

Otóż, Ochroną tą opiekowało się Białoruskie T-wo Dobroczyńności, lecz ostatnio faktycznym opiekunem był członek zarządu tegoż T-wa p. Mitkiewicz, który zdobył zaufanie jak społeczeństwa Białoruskiego, tak i władz administracyjnych, na skutek swego oświadczenia, iż przyłoży wszelkich starań i środków własnych do podniesienia stanu materialnego Ochrony. Lecz w ciągu 6-ciu miesięcy swojej „pracy” p. Mitkiewicz zawodził te zaufanie. Pełniąc obowiązki skarbnika zarządu T-wa, p. Mitkiewicz dopuścił się całego szeregu nadużyć, za które został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej z art. 578 cz. 1, 674 cz. II i 591 cz. II k. k.

Według złożonej p. Prokuratorowi skargi p. Mitkiewiczowi zarzuca się:

— Nie zaciągnął do księgi kasowej celem przywłaszczenia: 1) 333 zł. otrzymanych za wydzierżawienie ogrodu owocowego, należącego do Ochrony. 2) 150 zł. ofiarowanych na Ochronę przez różne osoby i firmy. 3) 194 zł. 90 gr. otrzymanych za wydzierżawienie lokali należących do Ochrony. 4) Zaciągnął do księgi kasowej fikcyjny rachunek na 240 zł. zapłacone jakoby za urządzenie wauny.

Razem z drobnymi nadużyciami, Ochrona została poszkodowana na ogólną kwotę 1.117 zł. 10 gr.

Ogólne zebranie członków T-wa npiętnowało ten czyn p. Mitkiewicza i uchwaliło zakreślić go z listy członków, a sprawę skierować do Urzędu Prokuratorowskiego. Na tymże zebraniu został powołany nowy zarząd.

Prezes Zarządu S. Nowik.
Sekretarz M. Antoniuk.

Co tu dużo gadać, kiedy niema o czem mówić, bo dziś każdy o tem mówi.

„O czem się nie mówi”

O czem się nie mówi

Dzisiaj w kinie „Lira” premiera głośnego filmu według powieści G. Zapolskiej, który tyle wżawy narobił w Warszawie, wywołując setki wzmianek i sprawozdań dziennikarskich. Grodno podniecone opinią warszawską z dobrzym zainteresowaniem oczekuje ukazania się owego zapowiadanego cudu. Fakt ten stanie się dziś i Grodno będzie miało możność oceny, czy takowy istotnie na miano cudu zasługuje. — Zobaczmy!

Loterja fantowa Macierzy Szkolnej

Zarząd Polskiej Macierzy w Grodnie zamierza jeszcze w roku bieżącym uruchomić szereg szkół w powiecie grodzieńskim. Projektowane jest zorganizowanie szkół w piarwzym rzędzie w tych miejscowościach, gdzie niema szkół powszechnych państwowych. Z przeprowadzonej w tym kierunku pracy przygotowawczej wynika, że ludność chętnie garnie się do szkoły polskiej, potrzeba tylko by społeczeństwo dopomogło, władzom szkolnym w pracy oświatowej. Zarząd Macierzy Szkolnej pracę tę podejmuje, jednak wynik jej zależy od poparcia, jakie uzyska w społeczeństwie. Szczupłe środki, którymi Macierz rozporządza, nie wystarczają nawet na zaspokojenie potrzeb szkół w Grodnie, a więc szkoły handlowej średniej, szkoły rzemieślniczej i gimnazjum.

Celem przysporzenia środków na realizowanie zamierzeń Zarządu Macierzy, zainicjowana została wielka loterja fantowa na cele oświatowe, która odbędzie się w dniu 7 grudnia r. b. w Dąku Żołnierza przy ul. Sapernej. Początek o godz. 4 po południu. Niniejszym Zarząd Macierzy zwraca się do społeczeństwa o

Tania — Ładna — Mocna

bieliznę męską można nabyć w Spółdzielni Wojskowej ulica Dominikańska N. 1 Sprzedaż hurtowa i detaliczna dla wszystkich

3-30

ofiarowanie fantów na loterję. Fanty codziennie można składać w biurze Macierzy przy ul. Orzeszkowej pod Nr. 15, w godz. urzędowych.

Zawiadomienie

Ponieważ bez mej zgody postawiono na zebraniu delegatów Str. Lud. „Piast” w Białymstoku z dn. 30 XI 24 r. moją kandydaturę na prezesa Grodz. Zarządu Str. Lud. „Piast” niniejszem oświadczam iż takiej nie przyjmuję, oświadczając jednocześnie, że nie jestem w tej chwili w żadnym stosunku do stronnictwem Ludowem „Piast”.

Leon Bąkowski.

Białystok, 30. XII. 24 r.

Ogłoszenia.

Zgubiono na Dominikańskiej lub Placu Batorego koltner brązowy „loutre”. Oddać za wynagrodzeniem jego wartość. Północna 9-2 3-3

Zgubiono kartę zwolnienia wydaną przez P. K. U. Grodno i metrykę wydaną przez gminę żydowską w Grodnie na imię Leona Stawera Bonifraterska 18. 1-3

Siostra miłosierdzia

z długoletnią praktyką, studentka medycyny może przyjąć dyżur przy chorych robi zastrzyki, masaże i t. d. Dzielna 4. Kren.

Bacność! Czy zamówiłaś już boty na zimę?

Niniejszym zawiadamiam się szanowną klientelę, że magazyn obuwi p. f. „Wi. KUŹNIAK”, Dominikańska 25 został zamknięty.

Obecnie zaś czynną jest

pracownia obuwi p. f. „J. Kuźniakowa”, przy ul. Dominikańskiej 25 m. 28 (w podwórzu)

Polecamy wykwintne obuwie różnych rodzajów i gatunków po cenach umiarkowanych. Wykonanie solidne i punktualne.

Boty! Boty! Boty! Boty! Boty! Boty!

Gwarant. za trwałość

Rozkład pociągów na st. Grodno.

ważny od 1 czerwca 1924 r.

Grodno — Wolkowsk	Nr 253/254	przybycie	13.08	odejście	16.36
Zemgale — Warsz. Gl.	702 pos.	1.09	1.17	4.45	4.45
Wilno — Warsz. Wil.	712	4.30	4.43	6.37	7.20
Warsz. Gl. — Zemgale	701	4.33	6.02	7.05	15.01
Warsz. Wil. — Suwałki	731/734	6.02	7.11	14.51	15.12
Warsz. Wil. — Wilno	711	7.05	23.13	23.48	23.48
Warsz. Wil. — Zemgale	713	14.51	15.02	—	6.30
Zemgale — Warsz. Wil.	714	15.02	—	—	—
Suwałki — Warsz. Wil.	732/734	23.13	—	—	—
Grodno — Jeziory	—	—	—	—	—
Jeziory — Grodno	—	17.15	—	—	—

OD ADMINISTRACJI

Uprasza się Sz. P. Prenumeratorów miejscowych i z powincji o wpłacenie prenumeraty za m. grudzień